

Protokół nr 61
z posiedzenia Komisji Oświaty i Wychowania
Rady Miasta Poznania
w dniu 12 października 2017 roku
miejsce posiedzenia: sala sesyjna UMP

W obecności quorum **Przewodniczący KOiW – Przemysław Alexandrowicz** otworzył posiedzenie Komisji Oświaty i Wychowania RMP.

Do protokołu załączono:

- Listę obecności radnych oraz zaproszonych gości (załącznik nr 1)
- Porządek obrad (załącznik nr 2)

Przewodniczący KOiW – Przemysław Alexandrowicz zaproponował uzupełnienie porządku obrad o sprawę Rady Rodziców Szkoły Podstawowej nr 71 (punkt 2a).

Głosowanie: w/s rozszerzenia porządku obrad o punkt 2a.

za” – 7 „przeciw” – 0 „wstrzym.się” – 0

W wyniku głosowania KOiW rozszerzyła porządek obrad o punkt 2a.

Ad. 1. Opiniowanie projektów uchwał.

Brak. Do Komisji nie skierowano projektów uchwał wymagających opiniowania.

Ad. 2. Informacja Wydziału Oświaty o utworzonych oddziałach i ilości uczniów w poszczególnych szkołach i przedszkolach w odniesieniu do stanu z ubiegłego roku szkolnego (na podstawie danych SIO).

Informację w wersji roboczej przedstawiła **Pani Hanna Janowicz – Wydział Oświaty UMP**. Ostateczna i kompletna wersja zostanie przedstawiona Komisji po 20-tym października.

Ad. 2a. Sprawa Rady Rodziców dot. Szkoły Podstawowej nr 71.

Sprawę przedstawiła **Przewodnicząca Rady Rodziców Szkoły Podstawowej nr 71** (zał. nr 3).

Wicedyrektor Wydziału Oświaty – Wiesław Banaś wyjaśnił, iż reforma została wprowadzona z dniem 1 września 2017 roku. I rzeczywiście, Szkoła Podstawowa Nr 71 mieści się przy ul. Przybyszewskiego, a od ul. Bukowskiej powstało Technikum Nr 19 z Oddziałami Gimnazjalnymi. Taka była tak naprawdę wola szkół. Wcześniej proponowano bowiem połączenie szkoły gimnazjalnej ze szkołą podstawową, ale propozycja ta spotkała się ze sprzeciwem. W związku z powyższym, na dzień dzisiejszy, zlokalizowane są tam dwie w/w szkoły. Szkoła Podstawowa Nr 71 nie musi się w żadnym wypadku czuć zagrożona tym, iż zostaną jej odebrane pomieszczenia (cały budynek) przez Zespół Szkół Komunikacyjnych. Nie ma takiej możliwości. Szkoła Podstawowa Nr 71 była tam zlokalizowana od 60-ciu lat i tak pozostanie.

Przewodniczący KOiW – Przemysław Alexandrowicz zapytał o docelową lokalizację Zespołu Szkół Komunikacji (proces ze spadkobiercami budynku) przy ul. Fredry.

Zastępca Prezydenta Miasta Poznania – Mariusz Wiśniewski wyjaśnił, iż proces się jeszcze nie zakończył (pierwsza instancja – wyrok niekorzystny dla Miasta/Szkoły). Teraz trwa apelacja. To jest proces cywilny. Sprawa jest kontrowersyjna. Budynek został wybudowany przez Państwo Polskie. Był w totalnej ruinie po zakończeniu działań wojennych. Szkoła mieściła się w nim przez dziesiątki lat. Brakuje niestety wielu dokumentów i w wielu przypadkach trzeba opierać się wyłącznie na zeznaniach świadków. Budynek jest cały czas w posiadaniu Miasta (proces się nie zakończył). Miasto na pewno nie odda „tego pola” bez walki. Oczywiście, jeżeli w drugiej instancji zapadną decyzje niekorzystne dla Miasta, to zostaną podjęte inne działania. Rezerwą strategiczną dla tej Szkoły jest budynek na ul. Starołęckiej (budynek miejski zarządzany przez ZKZL). Prawda jest taka, że (pomijając reformę) gdyby na wstępnym etapie środowiska obydwu szkół tj. podstawówki i gimnazjum - zgodziły się na połączenie, to dzisiaj byłoby prościej rozwiązywać wiele spraw (także pod względem zarządzania tym obiektem). Niestety wówczas był opór. Tak jednak często bywa, że kiedy emocje opadają, to (już po fakcie) niektórzy przyznają rację. Wówczas jest jednak za późno. Teraz Technikum korzystałoby będzie z części zajmowanej do tej pory przez Gimnazjum. Nie ma żadnych planów usunięcia z tego budynku Szkoły Podstawowej. Szkoła Podstawowa tam była, jest, będzie i ma się rozwijać.

Przewodnicząca Rady Rodziców Szkoły Podstawowej nr 71 podziękowała za udzielone jej wyjaśnienia. Cieszą ją słowa Pana Prezydenta. Podkreśliła jednak, że dyrektor szkoły/pedagog/nauczyciel nie powinien zapewniać rodziców o czymś, co nie może mieć miejsca. Ponadto poruszyła kwestię pomieszczeń (m.in. nauczania w stołówce).

Zastępca Prezydenta Miasta Poznania – Mariusz Wiśniewski zauważył, że z tym zgadza się bezdyskusyjnie. Należy jednak podkreślić, że gdyby doszło do połączenia Szkoły Podstawowej z Gimnazjum – powstałaby Szkoła Podstawowa. Wówczas części z tematów, również wymienionych przez Panią Przewodniczącą, po prostu by nie było (np. różnorodność wiekowa itp.). Takie rozwiązanie byłoby najbardziej optymalne (np. z punktu widzenia nauczycieli, miejsc pracy, spójności zarządzania obiektem, obaw rodziców dzieci młodszych co do zachowań młodzieży z technikum). Wyjaśniony zostanie oczywiście temat dwóch pomieszczeń, o których wspominała Pani Przewodnicząca.

Radna Lidia Dudziak stwierdziła, że tak naprawdę zastosowane zostało rozwiązanie, na które wyrażała zgodę lokalna społeczność. Póki co najważniejsze jest rozwiązanie kwestii pomieszczeń – dzieci nie mogą uczyć się w stołówkach. Ponadto Pani radna poruszyła kwestię budynku wystawionego na sprzedaż przez Politechnikę Poznańską, mieszczącego się na ulicy Curie Skłodowskiej. Jej zdaniem, budynek ten, w sam raz nadawałby się na lokalizację Zespołu Szkół Komunikacyjnych. Dlaczego Miasto nie było zainteresowane zakupem tego budynku? Technikum Komunikacji nie może docelowo funkcjonować łącznie ze Szkołą Podstawową.

Zastępca Prezydenta Miasta Poznania – Mariusz Wiśniewski stwierdził, że nie przypomina sobie, aby Miasto otrzymało ofertę nabycia budynku od Politechniki Poznańskiej (Miasto nie może przystępować do przetargu). Ponadto pytanie, czy byłoby to zgodne z interesem finansowym Miasta?

Radna Joanna Frankiewicz zapytała, co zamierzają zrobić władze Miasta z kolejnym naborem, jeżeli będzie on ilościowo podobny do poprzedniego?

Przewodniczący KOiW – Przemysław Alexandrowicz podkreślił, iż radni ulegli życzeniom środowiska Gimnazjum. On sam nie miał i nie ma wątpliwości, że najlepszym rozwiązaniem dla gimnazjów jest ich włączenie do szkół podstawowych. I tak w większości przypadków postąpiono. W kilku pojedynczych przypadkach było to niemożliwe ze względu na interes Miasta. Tutaj sposobem na społeczne problemy i kontrowersje wywołane zmianą reformy – miało być wysłuchanie lokalnych społeczności. Z tego co pamięta, w tym gmachu, znajduje się całe piętro, które nie jest przeznaczone na cele szkolne (4 mieszkania służbowe). Czy to również nie jest pewien trop, którego należałoby się trzymać? Przecież już dawno przyjęto zasadę, że docelowym postulatem jest wyprowadzenie wszystkich mieszkań z placówek oświatowych (za wyjątkiem mieszkań nauczycielskich w osobnych budynkach).

Radna Katarzyna Kretkowska zapytała, jak Wydział Oświaty widzi kwestię zabezpieczenia pomieszczeń dla Szkoły Podstawowej przy ul. Bukowskiej?

Przewodnicząca Rady Rodziców Szkoły Podstawowej nr 71 stwierdziła, że bardzo ją cieszy zapowiedź „walki” o budynek przy ul. Fredry. Jednak sprawa w sądzie: pierwsza instancja, apelacja, druga instancja – to wszystko trwa.

Zastępca Prezydenta Miasta Poznania – Mariusz Wiśniewski stwierdził, że tutaj priorytety są rozłożone. Są nimi zarówno dzieci, jak i finanse publiczne. Celem jest dbanie o Miasto w różnych aspektach. Podkreślił, iż dla Szkoły Podstawowej nie ma tam zagrożenia. I oczywiście, trwa wyprowadzanie mieszkańców z mieszkań służbowych, ale po pierwsze – musi być na to zgoda samego lokatora, po drugie – musi zostać przedstawiona takiej osobie oferta z zasobu komunalnego, po trzecie – musi być zgoda dyrektora placówki.

Ad. 5. Wolne głosy i wnioski.

Głos zabrała **Pani M.G. – mama przedszkolaka** (vide zał. nr 1). Przedstawiła kwestię dowozu swojej 4-ro letniej córki do przedszkola. Córka ma afazję ruchową. W sierpniu tego roku córka otrzymała orzeczenie o kształceniu specjalnym. Niestety wcześniej nie udało jej się umieścić dziecka w przedszkolu integracyjnym. Na szczęście w październiku udało jej się znaleźć takie przedszkole na ul. Limbowej. Problem polega na sporej odległości pomiędzy miejscem zamieszkania, a przedszkolem (Grunwald – Dębiec). Przedszkole ma możliwość transportu dzieci w wieku przedszkolnym do domu. Niestety ona sama otrzymała z Wydziału Oświaty odmowę, ponieważ córka nie przekroczyła 5-tego roku życia. Dlaczego dzieci w wieku przedszkolnym, które mają problemy nie mają zapewnionego transportu?

Przewodniczący KOiW – Przemysław Alexandrowicz odczytał w/w pismo Wydziału Oświaty. Przypomniał, iż w kadencji 1998 – 2002 postawił, wraz z Panią Przewodniczącą K.Kretkowską, sprawę dowozu dzieci do przedszkoli specjalnych. Wówczas obowiązkiem gminy było dowożenie dzieci do szkół podstawowych, a później do gimnazjów. Gmina nie miała wówczas w ogóle obowiązku dowożenia dzieci, także tych z dysfunkcjami, do przedszkoli. Po przeprowadzeniu dyskusji, po przedstawieniu sytuacji tych dzieci oraz oczywistych pozytywnych skutków tego, że dzieci mogą od 3, 4 roku życia korzystać z terapii, rehabilitacji, uspołecznienia, edukacji w oddziałach specjalnych, Panowie Prezydenci M.Frankiewicz oraz R.Grobelny w ogóle nie stawiali oporu, aby ten nie nadany ustawą obowiązek, Miasto samo (z dobrej woli) przyjęło. I rozumie, że Miasto ma obowiązek dowozu dzieci 5-cio letnich, ale też nie ma zakazu dofinansowania przez Miasto dowozu dzieci młodszych. Co więcej, od tego roku, 3-latki mają ku temu pełne prawo korzystać z edukacji przedszkolnej. W związku z tym uważa, że pismo wystosowane przez Wydział Oświaty jest poważnym regresem w praktyce edukacyjnej Miasta Poznania. Przecież tutaj chodzi o niewiele, najwyżej kilkadziesiąt dzieci. Wydaje się, że dla obrazu

Miasta, dla przyjętych z dobrej woli na siebie zobowiązań, byłoby bardzo niewłaściwe wycofanie się z tego uzasadniając brakiem takiego obowiązku i tym, że powstanie on dopiero za rok. Czy można liczyć na zmianę stanowiska Pana Prezydenta i Wydziału w tej kwestii - przy pełnej świadomości, że nie jest to obowiązek ustawowy?

Zastępca Prezydenta Miasta Poznania – Mariusz Wiśniewski stwierdził, że trzeba być spójnym. W tej kwestii wpływa wiele próśb i postulatów. Wielu osobom Miasto musi odmawiać. Obowiązek jest od 5-tego roku życia. Należy jednak rozumieć, że to nie jest tak, że za tym wszystkim stoją tylko bezduszni urzędnicy, którzy nie rozumieją potrzeb. Tutaj po prostu należy poruszać się tak, aby nie robić np. wyłomów, ponieważ zostanie to potem wykorzystane przez innych. Budżet jest jeden. Skądś te wszystkie pieniądze trzeba brać. Teraz jest tym bardziej trudny moment - reforma oświatowa. Oczywiście Wydział przyjrzy się tej sprawie ponownie.

Przewodniczący KOiW – Przemysław Alexandrowicz podkreślił, iż nie jest to sprawa masowa. To będzie kwestia kilkunastu dzieci, być może kilkudziesięciu dzieci w skali Miasta (3 i 4-ro letnich). To są dzieci z poważnymi deficytami i to jednak jest tak, że od kilkunastu lat mowa była o tym, że Miasto ten obowiązek na siebie bierze (nawet w przypadku dzieci odroczonych od nauczania szkolnego do lat 10-ciu). Ze względu na to, jak trudna jest sytuacja takich dzieci i ich rodziców należy mieć na uwadze, że jest to naprawdę specyficzna i bardzo poszkodowana przez los grupa. I wówczas, w roku 2000, udało się namówić Panów Prezydentów do przyjęcia tego obowiązku, ponieważ wskazywano na zupełnie specyficzną sytuację tych dzieci. Dowóz z ulicy Promienistej na Dębiec – nie jest rzeczą niezwykłą (zdarzały się dowozy z np. Piątkowa na Żegrze). Tutaj nie ma mowy o rzeczach niezwykłych. Mowa o bardzo trudnych przypadkach dzieci, które na wsparcie szczególnie zasługują. Apeluje o zrewidowanie decyzji Miasta.

Radna Ewa Jemielity zaproponowała, aby oficjalnie wystąpić do Pana Prezydenta (np. w formie wniosku formalnego, stanowiska, uchwały) by dzieci, którym potrzebny jest dowóz, a nie osiągnęły 5-tego roku życia, zostały objęte taką opieką przez Miasto Poznań.

Przewodniczący KOiW – Przemysław Alexandrowicz stwierdził, że jeżeli będzie taka potrzeba, to Komisja zajmie się stosowną uchwałą na kolejnym posiedzeniu. Być może jednak, w drodze refleksji i rozmowy, uda się rozwiązać ten problem bez specjalnych uchwał.

Ad. 3. Skarga na Dyrektora Zespołu Szkół Nr 7 w Poznaniu.

Przewodniczący KOiW – Przemysław Alexandrowicz udzielił głosu osobie skarżącej.

Skarżąca przedstawiła skargę (vide korespondencja KOiW – RM-V.0010.6.59.2017).

Przewodniczący KOiW – Przemysław Alexandrowicz wymieniał materiały dot. skargi.

Członkowie Komisji Oświaty i Wychowania zgłosili, iż nie otrzymali zdecydowanej większości materiałów dot. skargi.

Wicedyrektor Wydziału Oświaty – Wiesław Banaś poprosił o przekazanie skargi Wydziałowi.

Skarżąca poprosiła o odczytanie odpowiedzi dyrektora udzielonej Kuratorium Oświaty.

Radna Joanna Frankiewicz zgłosiła sprzeciw. Stwierdziła, że wymaga to interpretacji prawników. Jeżeli skarga wpływa do Wydziału Oświaty, to Wydział nie udostępnia skargi

dyrektorowi, tylko zadaje pytania. Pytanie, czy Panu dyrektorowi została udostępniona skarga? Jeżeli tak, to nie jest to do końca zgodne z prawem. Czy Pan dyrektor otrzymał pełną treść skargi? Gdzie się można tego dowiedzieć? Skarga wpłynęła do Rady Miasta.

Przewodniczący KOiW – Przemysław Alexandrowicz stwierdził, że nie był świadom działania Wydziału Oświaty względem skarg. Jeżeli jest tak, że dyrektorzy miejskich placówek oświatowych nie czytają tekstu skargi, to jest to sytuacja dziwna. Oznacza to, że obie strony, dopiero na posiedzeniu Komisji, mogą zapoznać się ze swoimi argumentami.

W związku z zaistniałą sytuacją **Przewodniczący KOiW – Przemysław Alexandrowicz** zarządził odroczenie rozpatrywania skargi do czasu kolejnego posiedzenia KOiW.

Ad. 4. Skarga na Dyrektora Szkoły Podstawowej Nr 89 w Poznaniu.

Przewodniczący KOiW – Przemysław Alexandrowicz wyjaśnił, iż od momentu wpłynięcia skargi, sytuacja uległa zmianie i skargę należy traktować, jako złożoną przez osobę, czyli skarżącą, a nie radę rodziców. Następnie poprosił skarżącą o przedstawienie sprawy.

Skarżąca przedstawiła skargę (vide korespondencja KOiW – RM-V.0010.6.61.2017).

Pani Teresa Stadnik – Dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 89 w Poznaniu odniosła się do wypowiedzi skarżącej. Stwierdziła, iż jeżeli „odsączyć” z niej wszystkie te rzeczy, które dotyczą jej kuriozalnego zachowania, nagannej osoby, złego postępowania względem dzieci, nauczycieli i szkoły, to wyłoni się obraz szkoły zadbanej, przygotowanej do reformy. Szkoły, która ma dobrze zorganizowaną pracę, umie i chce pracować z rodzicami, czego dowodem była współpraca (ze skarżącą) przez wiele, wiele lat. Pozwoli sobie jednak na uwagę prywatną – powołując się na prawo, należy go przestrzegać, a nie łamać. Skarżąca występowała dwukrotnie (myląc się) jako członek rady rodziców, a nie jako osoba prywatna, o czym nie poinformowała całej rady. Teraz jest trudny okres: jedna rada przestała, a druga zaczęła funkcjonować. Przejmując zarządzanie szkołą miała świadomość, że nie wszystkie jej decyzje wszystkich satysfakcjonują. Umie iść na kompromis. Dlatego oświadcza, że nie ukradła niczego, nie zdefraudowała ani jednej złotówki, która należy do Szkoły. Nie zrobiła nikomu krzywdy. Nie łamie i nie złamała prawa, a swoją funkcję pełni w najlepszej wierze, wykonuje ją tak jak potrafi, jak została do tego przygotowana, jak nakazuje jej serce i głowa. Deprymują ją insynuacje. Nie jest natomiast w stanie odnosić się do podejrzeń (przysłowiowych „haków”). Wtedy jest bezradna. Nie potrafi występować w momencie, kiedy manipuluje się ludźmi. Tymczasem skarżąca robi to w sposób wyjątkowo celowy. Ona sama nie jest prawnikiem i nie podkreśla swoich prawnych umiejętności. Jest nauczycielką i przyzwoitym człowiekiem. Zawód rodziców to wartość dodana i nie powinna przesądzać o czymkolwiek. Przestrzegać prawa muszą wszyscy. Ona sama jest do tego również zobowiązana i robi to najlepiej jak potrafi. Jest po kontroli kuratorium. Wielokrotnie składała wyjaśnienia wraz z księgową odnośnie prowadzonych zakupów. Żadne z zarzutów nie potwierdziły się. Wyjaśnienia zostały przyjęte. W związku z tym, co ma jeszcze zrobić? To jest skarga jednej Pani przeciwko drugiej Pani dlatego, że jej nie lubi. Dlatego, że ona sama sprzeciwiła się skarżącej by nie przeszkadzała nauczycielom w pracy, aby sobie nie wchodziły w kompetencje. Prosiła ją by nie zajmowała wychowawcy swojego syna więcej czasu niż to wypada. Zdarzało się, że rozmowy trwały do dwadzieścia po ósmej i jej interwencja była zasadna. Dyrektor powinien pilnować procesu dydaktycznego i egzekwować od nauczycieli wykorzystanie czasu. Tak to się zaczęło. I gdyby chciano przedstawiać całą genezę tego konfliktu, to każda ze stron spojrzałaby na to na swój sposób. W Urzędzie Miasta, w Wydziale Oświaty, byli wszyscy tzn. ona sama i skarżąca. Dyrektor zapytał obie strony, czego oczekują? Skarżąca odpowiedziała, iż oczekuje, że szkoła zostanie otoczona nadzorem

ministerialnym, natomiast ona sama odpowiedziała, iż oczekuje spokoju, aby mogła przygotować szkołę do nowego roku. Szkoła jest przygotowana, pracownie pięknie wyposażone, sale wymalowane. To jest szkoła, która jest brzydka na zewnątrz, natomiast w środku funkcjonuje poprawnie. To jest przede wszystkim zasługa grona nauczycieli. To jest wyjątkowe grono nauczycieli, które tworzy zgraną grupę. I ona sama by dzisiaj nie dotarła na to posiedzenie, gdyby nie pewne wydarzenie. Dzisiaj rano weszła do sekretariatu matka dziecka z klasy 2-giej, w której dzieci rzekomo przeżywały traumę i powiedziała: Pani dyrektor, gdybym drugi raz miała wybierać szkołę, to byłaby właśnie ta szkoła. I to jest zasługa grona pedagogicznego i nauczycieli. Ponadto wczoraj syn samej skarżącej podbiegł do niej skacząc po korytarzu i powiedział: Pani dyrektor, ktoś nam zepsuł drzwi do toalety. Chwycił ją za dłoń i zaprowadził do toalety. Następnie wskazując zniszczone drzwi powiedział po cichu: Proszę Pani, ja Panią bardzo lubię. I ona sama bardzo lubi te wydarzenia, ponieważ dziecko jest dzieckiem. I nie wiadomo kto i co by mówił, to ona sama informuje, że cały życie pracowała dla dzieci, a od urodzenia chodziła do szkoły. I to nie wyłącznie dlatego, że była córką nauczycielki. Była córką woźnego i nauczycielki. I patrząc z perspektywy jej dzieciństwa musi stwierdzić, że czasy są wyjątkowo okrutne. Ludzie przestali się lubić. Przestali się słuchać. I co ona ma teraz powiedzieć? Staje przed Państwem radnym tak jak stanęła przed radą rodziców, jak stanęła przed swoimi nauczycielami (odnosząc się do każdego zarzutu) i oddaje się pod osąd. Prosi by ją pytać o wszystko, wyjaśni to tak, jak było naprawdę.

Radna Katarzyna Kretkowska stwierdziła, że sytuacja wygląda oto tak, że za chwilę rozpocznie się posiedzenie Komisji Kultury i Nauki RMP, na które większość z obecnych tutaj radnych zapewne się uda, a sama skarga ma 18-cie stron zarzutów. Wydaje się, że samo pismo nie do końca spełnia wymogi skargi. Lektura materiału sprawia, że odnosi się wrażenie, iż jest to szukanie czegoś żeby się przyczepić i żeby wytknąć. Pojawia się również problem natury czysto-formalnej tzn. czy to, że rodzic pisze pismo, w którym informuje, że nie podoba mu się osoba dyrektora, jest wystarczającym powodem, aby Komisja rozstrzygała, czy miał prawo tak napisać, czy nie? Rodzic ma prawo nie lubić dyrektora. Ale co ma z tym fantem zrobić Komisja Oświaty i Wychowania Rady Miasta? Czy Wydział Oświaty przeprowadził analizę tych wszystkich zarzutów? Czy ustosunkował się do nich? Czy Komisja Rady Miasta powinna w ogóle tym się zajmować?

Radna Ewa Jemielity zgłosiła wniosek formalny o odroczenie rozpatrywania skargi. Dzisiaj jest na to zbyt mało czasu.

Przewodniczący KOiW – Przemysław Alexandrowicz wymienił osoby zapisane do głosu. Stwierdził, że wniosek wydaje mu się zasadny. Komisja nie miała dotychczas praktyki rozpatrywania skarg bez przeprowadzenia dyskusji. Wobec powyższego Komisja zajmie się skargą na kolejnym posiedzeniu, o którym zainteresowani zostaną poinformowani z odpowiednim wyprzedzeniem. Następnie zamknął posiedzenie Komisji Oświaty i Wychowania.

**Przewodniczący Komisji
Oświaty i Wychowania RMP**



Przemysław Alexandrowicz

Sporządziła:
Magdalena Szumilas BRM
w dniu 26 października 2017 roku.